

nał do tak podstawowej pozycji, jak wspomniane na wstępie dzieło Bogdana Lesińskiego. Ponadto w pracy brak jest wyraźnej odpowiedzi na to, w jakiej mierze na ziemiach czeskich sam Kościół wykorzystywał instytucję kupna renty w celu zapewnienia sobie stałego dochodu z kapitału, co gdzie indziej stanowiło przecież praktykę powszechną (tzw. *census ecclesiastici*) i oficjalnie popieraną (np. w głośnej bulli „Regimini” Marcina V).

Za punkt przełomowy w poglądach na pobieranie procentów w stosunkach kredytowo-pieniężnych i na pożyczki lichwiarskie Autor uznaje wiek XVI, gdy krytykę panującej doktryny kościelnej podjęli najpierw reprezentanci *mos gallicus*, głównie Cujacjusz, najbardziej bezkompromisowy w tej dziedzinie spośród humanistów francuskich (s. 53 i n.) i gdy następnie przenikać ona zaczęła poza kręgi jursprudencki humanistycznej. Wiek XVI stanowił również przełom w dziedzinie prawnej regulacji pożyczek na procent; wraz z powstawaniem nowych narodowych rynków towarowych pojawia się najpierw w ramach Rzeszy Niemieckiej, a potem w poszczególnych terytoriach tzw. ustawodawstwo policyjne ustalające dopuszczalną wysokość stopy procentowej, co staje się nowym kryterium rozdziału między procentem a lichwą (s. 64 i n.). Tradycyjne stanowisko Kościoła w przedmiocie lichwy doznało poważnego naruszenia w dobie reformacji; wprowadzili ani Kalwin, ani Luter nie odrzucali pojęcia lichwy, ale podważali samą zasadę zakazu pobierania procentów (s. 79 i n.). Jednocześnie sama doktryna katolicka ulega znamiennym przeobrażeniom, głównie dzięki działalności hiszpańskich jezuitów, przedstawicieli późnej scholastyki. Znajomość realiów życia ekonomicznego i potrzeb obrotu handlowego doprowadziła ich do rewizji tradycyjnej teorii uzury i do opracowania metodą kazuistyczną nowych tytułów prawnych uzasadniających pobieranie procentów (s. 83 i n.).

W kolejnym rozdziale Urfus zajął się rolą, jaką w procesie odrywania prawnej problematyki kredytu i lichwy od doktryny kościelnej odegrał *usus modernus pandectarum*, szczególnie wtedy, gdy przenikać doń zaczęły idee szkoły nowożytnego prawa natury (s. 106 i n.). Argumentacja prawno-naturalna umożliwiła uznanie instytucjonalnego charakteru pobierania procentów traktowanego obecnie bądź, jako zapłata za używanie cudzego kapitału, bądź jako kwota równoważąca ryzyko związane z pożyczką.

W końcowej części Autor zawarł skróty obraz liberalizacji zasad pożyczek na procent m.in. w pandektystyce niemieckiej, oraz przegląd zmian ustawowych jakie w tej dziedzinie nastąpiły w drugiej połowie XIX w. A były to zmiany niezmiernie doniosłe; tzw. ustawodawstwo liberalne lat sześćdziesiątych urzeczywistniało bowiem dawne postulaty burżuazji w czasach powszechnego odwrótu od liberalizmu, w przededniu światowego kryzysu, który z całą ostrością postawił od nowa przed społeczeństwem problem „lichwy” i konieczności szukania środków zaradczych o charakterze antyliberalnym. Jest to zresztą temat wart odrębnego opracowania na podstawie szczegółowych studiów porównawczych.

KATARZYNA SÓJKA-ZIELIŃSKA (Warszawa)

Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka, t. I, 1065 - 1495. Wydała Stella Maria Szacherska. PAN Instytut Historii, Warszawa 1975, S. LI + 408.

Historyków państwa i prawa interesuje przede wszystkim odpowiedź na pytanie, jakie materiały źródłowe przynosi nowa pozycja wydawnicza lub — inaczej rzecz formułując — jaka jest koncepcja dotycząca zakresu rzeczowego wydawnictwa.

Wydawca informuje w przedmowie, że wobec zniszczenia w 1944 r. niemal wszystkich ksiąg miejskich Płocka, jako cel postawiono opublikowanie naświetlających historię miasta źródeł pomocniczych i zastępczych, które udało się odnaleźć w archiwach i bibliotekach polskich i zagranicznych, głównie dzięki przeprowadzeniu kwerendy w Metrykach Mazowieckiej i Koronnej, księgach grodzkich, kopiarzuszach klasztorów, wreszcie w archiwach partnerów korespondencji, utrzymywanej przez władze Płocka przy różnych okazjach z władzami Gdańska, Torunia, z książętami mazowieckimi, z władzami Zakonu Krzyżackiego. Sięgnięcie do tego ostatniego rodzaju źródeł dobrze świadczy o pomysłowości i przedsiębiorczości Wydawcy w przeprowadzaniu kwerendy. Dla osiągnięcia tak określonego celu, pomieścił Wydawca w swoim zbiorze nie tylko wydane dla miasta przywileje książęce i królewskie oraz listy, których autorami lub adresatami były władze tego miasta, lecz „wszelkie dokumenty [...] zawierające informacje o dziejach Płocka, jego funkcjach jako stolicy księstwa i ośrodka regionu, rozwoju społecznym, gospodarczym, przestrzennym i zabudowie, rolnictwie, rzemiośle, handlu, stanie majątkowym, kulturze materialnej i duchowej jego mieszkańców”. Wydawca zdecydował się uwzględnić także „wydarzenia polityczne, które zaważyły na dziejach miasta lub których było [ono] jedynie świadkiem”, a także dokumenty instytucji kościelnych „szczególnie blisko związanych z życiem społeczności miejskiej”.

Jeśli chodzi o zasięg terytorialny, to wydawnictwo obejmuje także wsie włączone do miasta w XX w. Granice chronologiczne tomu I stanowią lata 1065-1495 (wcielenie księstwa płockiego do Korony). Tom II obejmuje dokumenty z lat 1496-1782. Biorąc pod uwagę charakter prawny dokumentów, stwierdzić należy, że opublikowany zbiór zawiera: akty normatywne — z reguły w postaci umów międzyarodowych i przywilejów książęcych, rzadziej w postaci aktów wydanych przez władze miejskie lub kościelne, dalej wyroki sądów polubownych, także grodzkich, kościelnych, wyjątkowo miejskich, listy władz miejskich, których treść stanowią zaświadczenia o jakimś stanie rzeczy lub o dokonanej czynności prawnej, interwencje w sprawach mieszczan płockich, pozwy i skargi na działalność obcych mieszczan, akty dotyczące czynności z dziedziny prywatnoprawnej (kupno-sprzedaż, zastaw, dług, testamenty) zdziałane przez szlachtę i duchowieństwo, rzadziej przez mieszczan. Jak widać z tego wyliczenia — Wydawca pozostał wierny przyjętemu założeniu generalnemu, jakim był zamiar objęcia wydawnictwem możliwie najszerszych materiałów, dotyczących dziejów i roli Płocka w przeszłości. Powstaje przy tym pytanie, czy przy takim założeniu generalnym nie należało szerzej uwzględnić dokumentów dotyczących gminy żydowskiej i to pomimo tego, a może właśnie dlatego, że stosunki społeczeństwa chrześcijańskiego, z tą gminą układały się na płaszczyźnie walki konkurencyjnej w dziedzinie gospodarczej (poz. 118, 198).

Recenzowane wydawnictwo przynosi spory zasób informacji dotyczących gminy miejskiej, ustroju jej władz, życia społecznego i kulturalnego. Oprócz znanego z innych wydawnictw przywileju lokacyjnego z 1237 r. (poz. 9), nadania miastu prawa chełmińskiego (41, 122), uprawnienia do wznoszenia domów na przedmieściu biskupim (12), nadania mieszczanom roli (35) i — podobnie jak to było w Poznaniu — dokonania wymiany gruntów między księciem i biskupem (20), wreszcie uregulowania w 1353 r. sprawy pokrywania kosztów budowy murów obronnych (30), uzyskujemy, dzięki wydawnictwu S. M. Szacherskiej, szereg informacji bardziej szczegółowych. Dowiadujemy się, że podobnie jak to było z reguły z wszystkimi miastami stołecznymi — również prawo miasta Płocka nadane zostało jako wzór mniejszym miastom (Bielsk, poz. 42, 130; Gostynin, 42; Rawa, 110) i wsiom (50, 54). Książęta mazowieccy, pozwalając na tworzenie cechów (kuśnierzy w Ciechanowie, 215, 234 i szewców w Płońsku 249), nadawali im statuty odpowiednich cechów płockich, co jest również zjawiskiem występującym w całej Polsce. Nieobce było gminie płockiej ustawodawstwo własne, miejskie, którego najdawniejszym śladem jest wzmiankowany w

1402 r. wilkierz, dotyczący prawa gościnnego (61). Odwołania od sądu miejskiego w Płocku szły do sądu wyższego w Chełmnie (70, 75, 76), a po pouczenie prawne, dotyczące wysokości głównej czynszu, zwróciła się płocka rada miejska do Torunia (209). Już w 1237 i w 1260 r. w dokumentach występuje sołtys płocki (9, 17, 19), a dziedziczny wójt płocki wymieniany jest do 1483 r. (222).

Dokument nr 104 stanowi przykład dokonywania przez księcia zmiany na stanowisku wójta dziedzicznego, tutaj z powodu nie spłacenia przez niego zaciągniętych długów (104). Obok wójta wymieniani są ławnicy (49), a w dokumencie z 1383 r. (i późniejszych) równocześnie także burmistrz i rada miejska (52). Najdawniejsze statuty cechowe-szawców z 1360 r., tkaczy z 1407 r., zatwierdzone zostały przez radę miejską (34, 81), a w 1489 r. pozwolił książę Janusz na utworzenie bractwa kupieckiego i strzeleckiego (245). Oprócz liczego duchowieństwa, osiedlała się też w mieście szlachta. I jedni i drudzy uzyskiwali egzempcje spod prawa miejskiego (100, 128, 131, 157, 201, 204), a niektórzy ponadto pozwolenie na uprawianie zawodów miejskich. Marszałek dworu książęcego Goliaż, dworzanin książęcy Jan oraz prokurator biskupi otrzymali prawo prowadzenia handlu i wyszynku w swoich domach (128, 131, 157, 201, 204), a rycerz Wacław ze Zdziaży otrzymał od księcia pozwolenie na prowadzenie kramu sukienego w Płocku (53). Mieszczanie płocki otrzymali zwolnienie od połowy opłat celnych (163, 164), natomiast z tytułu posiadanych ról, zobowiązani byli do płacenia dziesięciny (90, 103). W 1381 r. obłożeni zostali ekskomuniką za nie zapłacenie dziesięciny. Posiadali uprawnienie do swobodnego korzystania z Wisły (136, 144, 252). W 1494 r. przydzieli książę Janusz burmistrzowi płockiemu młyn koński (256). Z dziedziny życia religijnego i naukowego, przynosi wydawnictwo informacje o utworzeniu w 1358 r. przy katedrze płockiej bractwa Najświętszej Marii Panny, o tyle interesującego, że skupiało ono nie tylko duchownych, lecz także rycerzy i mieszczan (32, 38). Słyszymy też o istnieniu bractwa literatów (257) i o bezprecedensowej imprezie, jaką było zorganizowanie za zgodą papieża w 1483 r., wykładów prowadzonych przez magistra teologii i doktora prawa kanonicznego, przeznaczonych dla duchowieństwa, scholarów i mieszczan.

Jeśli chodzi o stronę edytorską wydawnictwa, to zasługuje ona na najwyższą pochwałę. Dotyczy to zarówno strony redakcyjnej, bardzo starannie przygotowanej oprawy, przypisów, indeksu, jak i zastosowanych przez Wydawcę zasad dotyczących pisowni tekstów łacińskich i niemieckich. Na końcu wydawnictwa podała S. M. Szacherska wykaz władz płockich z lat 1237 - 1494. Podsumowując, należy wyrazić życzenie, by drugi tom tego bardzo potrzebnego wydawnictwa doszedł jak najprędzej do rąk badaczy.

WITOLD MAISEL (Poznań)

Andre Uytterbrouck, *Le gouvernement du duché de Brabant au bas Moyen-âge (1355 - 1430)*, cz. I, s. 552, cz. II, s. 4 nlb., 553 - 973. Editions du l'Université de Bruxelles 1975. Univeristé Libre de Bruxelles — Faculté de Philosophie et Lettres.

U schyłku wieków średnich była Brabancja jednym z wielu władztw terytorialnych zachodniej Europy. W płaszczyźnie stosunków międzynarodowych stanowiła ona przedmiot rozgrywek między Cesarstwem, Francją oraz Burgundią. Jeżeli chodzi o układ stosunków wewnętrznych, podobnie jak sąsiednia Flandria, stanowiła Brabancja przykład niełatwego władztwa sprawowanego przez lokalnych książąt nad potężnymi miejscowymi feudałami, oraz niemiennie silnymi miastami. Po śmierci